

Sygn. akt VI Ka 396/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków (spr.)

Sędziowie: SO Ludmiła Tułaczko

SO Anita Jarząbek - Bocian

protokolant: p.o. protokolant sądowy Agnieszka Karpińska

przy udziale prokuratora Józefa Gacka

po rozpoznaniu dnia 19 października 2016 r. w Warszawie

sprawy W. O. (1) syna W. i A., ur. (...) w S.

oskarżonego o przestępstwa z art. 157 § 1 kk i art. 193 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 21 grudnia 2015 r. sygn. akt IV K 707/14

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem opłaty za drugą instancję i obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi postępowania odwoławczego; zasądza od W. O. (1) na rzecz A. M. kwotę 840 zł tytułem zwrotu poniesionych przez nią kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym.

SSO Beata Tymoszków SSO Ludmiła Tułaczko SSO Anita Jarząbek - Bocian

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie w sprawie o sygnaturze VI Ka 396/16

W. O. (1) został oskarżony o to, że:

1) w dniu 28.08.2009r. w W. przy ul. (...) chwycił za obie ręce pokrzywdzoną L. M. oraz wykręcił jej mały palec lewej ręki, powodując u niej obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni, tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

2) w czasie i miejscu jak w pkt 1 naruszył mir domowy na szkodę A. O., to jest o czyn z art. 193 k.k.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie wyrokiem z dnia 21 grudnia 2015 roku ustalił, że oskarżony W. O. (1) w dniu 28.08.2009 roku w W. przy ul. (...), chwytając za obie ręce pokrzywdzoną L. M. oraz wykręcając jej lewą rękę spowodował u niej uraz w postaci złamania paliczka podstawowego palca V ręki lewej z zerwaniem ścięgna prostownika palca V ręki lewej oraz urazu skrętnego palca III ręki lewej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni, czym zrealizował znamiona czynu z art. 157 § 1 k.k. oraz ustalił, że w tym samym miejscu i czasie wbrew żądaniu A. O. nie

opuścił jej mieszkania, czym zrealizował znamiona czynu z art. 193 k.k. i na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec oskarżonego warunkowo umorzył na okres próby jednego roku.

Na podstawie art. 67 § 3 k.k. nałożył na oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej L. M. kwoty 2000 złotych, a na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 2111,72 złotych, w tym 100 złotych tytułem opłaty. Zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. M. kwotę 2169,72 złotych - w tym 23% VAT - tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżając wyrok w całości i podnosząc zarzuty obrazy przepisów postępowania, mającej wpływ na jego treść oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, to jest:

a) art. 408 k.p.k. - poprzez wydanie wyroku bez uprzedniej narady;

b) art. 442 § 3 k.p.k. - poprzez oparcie wyroku na opinii biegłego S. W., której – w opinii obrońcy - nie udało się uzupełnić zgodnie z wytycznymi wynikającymi z wyroku Sądu Okręgowego;

c) art. 201 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie sprawy w oparciu o opinię biegłego S. M. (1) z dnia 13 marca 2015 roku, podczas gdy zdaniem skarżącego opinia ta jest niepełna, a wnioski z niej płynące są sprzeczne z wnioskami wynikającymi z uzupełniającej opinii złożonej przez tego biegłego;

d) art. 424 § 2 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku, jakie kwoty składają się na koszty sądowe, którymi oskarżony został obciążony;

e) art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez orzeczenie z naruszeniem zasady obiektywizmu oraz poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji: gdy w ocenie skarżącego z zeznań złożonych przez A. M. wynika, że: strony zawarły umowę o podział majątku wspólnego, (sprawa o podział majątku w toku); nieustalenie, że pokrzywdzona otrzymała od ubezpieczyciela zadośćuczynienie w wysokości 1.152 zł i w konsekwencji przyznanie na rzecz pokrzywdzonej dodatkowego zadośćuczynienia od oskarżonego; ustalenie, że z opinii biegłego S. M. (1) wynika, że istnieje większe prawdopodobieństwo, że uraz zdiagnozowany u pokrzywdzonej L. M. powstał w okolicznościach podanych przez nią, podczas gdy: „biegły składając uzupełniającą opinię (po zademonstrowaniu przez pokrzywdzoną, w jaki sposób oskarżony złapał ją za palce) wskazał, że: „dostrzega tu pewną nieścisłość materiału sprawy, z zademonstrowaniem przez pokrzywdzoną sposobem w jaki została chwycona pokrzywdzona (str. 7 protokołu rozprawy z dnia 15 czerwca 2015 roku), biegły nie jest na 100% pewny, że mogło dojść do złamania palca w taki sposób. Taki uraz mógł powstać przy uderzaniu pięścią. Takie złamanie jest często charakterystyczne przy uderzeniu”

f) ustalenie, że zeznania pokrzywdzonych są konsekwentne i logiczne, korelują nie tylko ze sobą nawzajem, ale i z przedłożoną dokumentacją oraz wynikami ekspertyzy lekarskiej, podczas gdy: pokrzywdzone twierdziły, że skarżony wykrczał ręce A. O. i w skutek tego powstały na jej nadgarstkach zasinienia, podczas gdy żaden inny dowód nie potwierdził tej okoliczności, w szczególności nie znalazła ona odzwierciedlenia ani w zeznaniach funkcjonariuszy policji, którzy przeprowadzali interwencję na miejscu zdarzenia, ani w notatnikach tychże funkcjonariuszy, ani w zeznaniach świadka B. B.; pokrzywdzone twierdziły, iż oskarżony doprowadził do tego, iż u pokrzywdzonej L. M. powstała rana otwarta, z której leciała krew, podczas gdy żaden inny dowód nie potwierdził tej okoliczności, w szczególności nie znalazła ona odzwierciedlenia ani w zeznaniach funkcjonariuszy policji, którzy przeprowadzali interwencję na miejscu zdarzenia, ani w notatnikach tychże funkcjonariuszy, ani w zeznaniach świadka B. B., możliwość powstania takich obrażeń kategorycznie wykluczył biegły S. M. (1); pokrzywdzone twierdziły, że oskarżony zabrał poszukiwane przez siebie przedmioty i opuścił mieszkanie A. M., podczas gdy okoliczności tej nie potwierdzają pozostałe dowody przeprowadzone w toku postępowania, w szczególności zeznania funkcjonariuszy policji, którzy przeprowadzali interwencję na miejscu zdarzenia, ani w notatnikach tychże funkcjonariuszy; pokrzywdzona L. M. twierdziła, że

doznała również urazu 4 palca, a okoliczność ta została jednoznacznie wykluczona przez biegłego (por. str. 8 protokołu rozprawy z dnia 15 czerwca 2015 roku.

- w konkluzji autor apelacji domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje: Apelacja nie jest zasadna, wobec czego wnioski w niej zawarty nie zasługiwał na uwzględnienie. Lektura uzasadnienia środka odwoławczego w konfrontacji z zebraniem w sprawie i prawidłowo ocenionym przez Sąd Rejonowy materiałem dowodowym pozwala stwierdzić, że apelacja obrońcy ma charakter typowo polemiczny, a skarżący nie przedstawił takich argumentów, które podważyłyby tok rozumowania sądu meriti, tak co do winy jak i zastosowanego wobec oskarżonego środka probacji. Wbrew wywodom skarżącego sąd I instancji prawidłowo ustalił przebieg zdarzenia z dnia 28 sierpnia 2009 roku będącego przedmiotem rozpoznania niniejszej sprawy. W ocenie sądu odwoławczego wina W. O. (1) i prawidłowość przyjętej kwalifikacji pranej nie może budzić wątpliwości.

Z treści, nota bene wadliwie i niejasno skonstruowanej apelacji wynika, iż podstawowym jej zarzutem był brak narady poprzedzającej wydanie wyroku. Na wstępie więc przypomnieć należy, iż to wyłącznie skład orzekający decyduje o przebiegu narady i głosowania oraz o czasie trwania tych czynności procesowych. Jedynym wyrazem przeprowadzenia "całości" narady pozostaje podpisanie uzgodnionego wyroku, natomiast to, ile czasu zajęło dojście do ostatecznych rozstrzygnięć, pozostaje już nie tylko poza zakresem kontroli stron, ale także kontroli instancyjnej (patrz: postanowienie SN z dnia 7 października 2008r., II KK 142/08). W kontekście podniesionego zarzutu warto też dodać, iż dokonanie wstępnych uzgodnień w ramach składu orzekającego i przygotowanie projektu wyroku przed zamknięciem przewodu sądowego nie stanowi żadnego uchybienia (postanowienie SN z 9 lipca 2014 r., II KK 128/14,). Z oczywistych względów strona nie może mieć wiedzy o tym jak przebiegał tajny etap rozprawy, jakim jest narada. Nie sposób jednak pominąć, że w dniu 14 grudnia 2015r. Przewodniczący po zamknięciu przewodu sądowego udzielił głosu stronom, po czym sąd odroczył wydanie wyroku (k. 643). Nie jest znany czas, w jakim do dnia 18 grudnia 2015r. Sąd odbył naradę, w tym zaś terminie wznowiono przewód sądowy, odraczając rozprawę do dnia 21 grudnia 2015r, kiedy to Sąd uprzedził o możliwości odmiennej kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu, zaś strony podtrzymały w mowach końcowych swe poprzednie stanowiska (k. 648). Oznacza to, że nie pojawiły się żadne nowe okoliczności czy argumenty, jakie wymagałyby powtórnej szczegółowej analizy i przekreślały uprzednio odbytą naradę nad wyrokiem. Z treści protokołu rozprawy wynika jasno, że została zarządzona przerwa na naradę, skoro następnie odnotowano, że „na ogłoszenie wyroku stawiał się apl. adw. M. L.”. Gdyby bowiem tak nie było, zapis ów byłby zbędny, jako że obecność aplikanta byłaby oczywista - została przecież już odnotowana w ramach czynności sprawdzających.

Aktualnie, po uzupełnienia materiału dowodowego w czasie ponownego rozpoznania sprawy bezzasadny pozostaje również zarzut obrazy art. 201 k.p.k. Opinia przedstawiona przez biegłego lek. med. S. M. (1) z dnia 13 marca 2015 roku jest - wbrew zarzutom obrońcy – kompletna, jasna i niesprzeczna, a zarzut jej wadliwości jest ogólnikowy i niezrozumiały. Nie ma racji autor apelacji twierdząc, że opinia ta jest wadliwa, co powinno rodzić konieczność dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii. Do takiej oceny upoważnia treść zarówno opinii pisemnej jak i wystąpienia wspomnianego biegłego na rozprawie, kiedy to biegły udzielił rzeczowych odpowiedzi na wszystkie pytania i wyjaśnił kwestie dotyczące mechanizmu powstania u pokrzywdzonej obrażeń ciała, opisanych w zaświadczeniu. Kategorycznie stwierdził bowiem, że „uraz ręki lewej ze złamaniem paliczka podstawowego palca V ręki lewej oraz uraz skrętny palca III ręki lewej powstały w wyniku zdarzenia z dnia 28 sierpnia 2009 roku i w okolicznościach podanych przez pokrzywdzoną (...) (k.537).

Przypomnieć więc wypada, że opinię biegłego można uznać za niepełną jedynie wówczas, gdy nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione mu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen oraz poglądów. Opinia jest zaś niejasna, jeżeli jej sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich albo jeżeli zawiera wewnętrzne sprzeczności, posługuje się

nie logicznymi argumentami. Natomiast, sprzeczność w samej opinii (sprzeczność wewnętrzna) lub między dwiema albo większą liczbą opinii (sprzeczność zewnętrzna) zachodzi wówczas, gdy w jednej opinii, w dwóch albo większej ich liczbie, co do tych samych, istotnych okoliczności, dokonane zostały odmienne ustalenia, odmienne oceny albo też z przeprowadzonych takich samych czynności w opiniach tych sformułowane zostały odmienne wnioski (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 marca 2016r., sygn. akt: II Aka 500/15). Sam zaś fakt podważania opinii przez stronę postępowania, nie akceptującą jej wniosków, nie dyskredytuje jeszcze tegoż dowodu. Dodać przy tym należy, że stwierdzenie biegłego o – teoretycznie – możliwym innym przebiegu powstania tego rodzaju obrażeń nie oznacza, by wersja podawana przez pokrzywdzoną była niewiarygodną. Niemal w każdej z dziedzin wymagających wiedzy specjalnej, a więc rodzącej potrzebę zasięgnięcia opinii biegłego mnożyć można hipotezy, co do różnych wariantów zdarzeń, do jakich odnosi się opinia. Rzecz jednak w tym, że owe warianty muszą mieć oparcie w zebranych materiale dowodowym, a nie tworzyć całkowicie fikcyjne, nieuprawnione wersje. Stawiając bowiem czysto hipotetyczne pytania można sprowadzić to do rozumowania ad absurdum np. poprzez ustalenie, że teoretycznie pokrzywdzona M. można doznać urazu ręki upadając na skutek przewrócenia się na lodowisku, na którym – co wprost wynika ze wszystkich dowodów – przecież nie jeździła. Stąd też wykluczenie przez biegłego owych hipotez nie oznacza, by opinia była nierzetelna.

Odnosząc się do zarzutu oparcia orzeczenia na zakwestionowanej uprzednio opinii sporządzonej przez dr. n med. S. W. należy zaznaczyć, że powodem wcześniejszych zastrzeżeń była właśnie jej niekompletność. Wyeliminowanie tego braku przez kolejnego biegłego, który jednak doszedł do identycznych wniosków nie musiało prowadzić do jej odrzucenia. Skoro zatem opinia sądowo – lekarska z dnia 13 lutego 2015r., wyjaśniając wszelkie wątpliwości zawierała identyczne wnioski jak zawarte w pierwszej opinii, a więc nie były one sprzeczne, słusznie sąd orzekający ustalając stan faktyczny oparł się na nich obu. Naturalnym jest zatem, iż Sąd rozpoznający sprawę we wnioskach przywołał treść obu tych opinii sądowo – lekarskich. Sam fakt, iż obrońca nie zgadza się z wnioskami opinii sądowo – lekarskiej z dnia 13 lutego 2015 r. – czemu wyraz dał już w treści pisma z dnia 11 czerwca 2015 roku (k. 590 – 591), nie może być podstawą do żądania kolejnej opinii biegłego ortopedy. Skarżący nie jest przecież specjalistą w dziedzinie ortopedii czy też traumatologii i nie może skutecznie podważać wiedzy dwóch lekarzy tych specjalności tylko dlatego, że wnioski obu opinii nie są zgodne z jego oczekiwaniami. Nie temu celowi służy dowód z opinii biegłego w sprawie. Należy wskazać, iż opinię biegłego ocenia sąd i sąd decyduje, czy jest ona dla niego zrozumiała i przekonywująca, czy odpowiada na pytania zakresujące jej przedmiot i granice, czy jest wewnętrznie spójna i niesprzeczna, czy nie rodzi wątpliwości co do jej merytorycznej trafności. Jeśli w którejś z powyższych kwestii sąd poweźmie uzasadnione wątpliwości (w szczególności pod wpływem argumentacji stron postępowania) to wówczas sąd decyduje o wezwaniu tych samych biegłych, skonfrontowaniu biegłych lub o powołaniu innych biegłych. Nie można bowiem mnożyć opinii - bez dokładnego wskazania wad opinii dotychczasowej - tylko po to, by uczynić zadość subiektywnej nadziei na uzyskanie takiej, która byłaby po myśli tej strony (tak też Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 6 listopada 2014r. sygn. akt II Aka 190/14). Nadto przypomnieć trzeba, że to strona domagająca się wydania opinii uzupełniającej powinna wykazać, w jakim zakresie ekspertyza złożona na piśmie jest niepełna lub niejasna czy wewnętrznie sprzeczna, albo na czym polega jej sprzeczność z inną opinią wydaną w tej sprawie, a więc uprawdopodobnić zaistnienie sytuacji wskazanych w art. 201 k.p.k. Skarżący zadaniu temu nie sprostał.

Nie ma również racji podnosząc zarzut naruszenia zasady obiektywizmu poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zaś zeznań pokrzywdzonej A. M. i jej matki L. M.. Sąd meriti dokładnie i przekonująco w pisemnych motywach wyroku wykazał, jakim dowodom dał wiarę i z jakich powodów to uczynił. Kwestionując tę ocenę obrońca czyni to albo bez wskazania konkretnych błędów czy uchybień Sądu, albo też jego argumentacji pomija część dowodów w sprawie. Tak stało się np. gdy chodzi o stwierdzenie, czy doszło do popełnienia występku z art. 193 k.k. Wywody autora apelacji co do pochodzenia środków finansowych, za jakie A. M. nabyła mieszkanie do którego wtargnęła, a następnie go nie opuścił oskarżony, stanowiło bowiem wyłączną własność pokrzywdzonej. Na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2012 roku zeznała ona wprost, iż od dnia 27 marca 2008r. między stronami istniała rozdzielność majątkowa (k. 218), a dodatkowo sam oskarżony wyjaśnił: „My mamy od 2008 roku rozdzielność majątkową i ona jest w akcie notarialnym” (k. 196, tom I). Jednocześnie strony zgodnie twierdziły, że nabyły dwa oddzielne lokale mieszkalne w 2009r., czyli już po ustanowieniu odrębności

majątkowej. Ustalenie Sądu, iż oskarżony wszedł do mieszkania stanowiącego samodzielną własność A. O. wbrew jej woli było zatem prawidłowe i znajduje odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Żona zamknęła przed nim drzwi balkonowe zaraz po tym, jak tą drogą wróciła do mieszkania jej matka z dzieckiem, po czym, gdy zobaczyła oskarżonego w przedpokoju – także żądała opuszczenia mieszkania. Oskarżony tego nie uczynił udając się do pokoju córki, skąd próbował zabrać m.in. jej zabawki.

Odnosząc się do zeznań A. M. sąd odwoławczy dostrzega, że one ewoluowały choćby poprzez opisywanie, że jej matce „leciała krew z ręki, było niemal otwarte złamanie”, czego nie potwierdziły inne dowody. Zdaniem Sądu te różnice nie wynikają z celowej i przemyślanej chęci zafałszowania przez świadka obrazu rzeczywistości, lecz niezwykle emocjonalnego zaangażowania stron w istniejący między nimi spór, co przy niechęci do męża powoduje, że bezwiednie wyolbrzymia ona jego działanie. Gdyby był to jedyny dowód go obciążający, mógłby on rodzić wątpliwości, o jakich mowa w art. 5 § 2 k.p.k. Rzecz jednak w tym, że pierwsze zeznania tego świadka są zbieżne z relacją L. M. i zapisami w notatniku służbowym funkcjonariusza Policji st. sierż. M. S.: „M. spuchnięty i siny mały palec na lewej ręce, 3 siniaki na nadgarstkach obu rąk (...)” (k. 209). Oskarżony nie negował zresztą, że do opisanych obrażeń ciała doszło zapewne w dniu zdarzenia, ale twierdził, że pokrzywdzona spowodowała je sama, on zaś się tylko bronił. Możliwość samodzielnego spowodowania takich obrażeń (poprzez uderzenie przez starszą kobietę o plecy oskarżonego) niemal całkowicie wykluczył biegły, zaś nie może być mowy o „obronie” W. O. (1) który przebywał w mieszkaniu wbrew woli właściciela i również niezgodnie z jego wolą usiłował zabrać znajdujące się tam przedmioty.) Nie ma więc racjonalnych podstaw do podważenia zarówno podstaw faktycznych orzeczenia, jak i przyjętej w nim kwalifikacji prawnej. Całokształt oceny zachowania oskarżonego zaprezentowany w pisemnym uzasadnieniu wyroku w kontekście występowania znamion, o których mowa w art. 157 § 2 k.k. oraz art. 193 k.k. znajduje pełną akceptację sądu odwoławczego.

Równie bezzasadna jest teza apelacji, jakoby orzekając obowiązek zapłaty na rzecz pokrzywdzonej stosownego zadośćuczynienia, Sąd uczynił to z obrazą art. 67 § 3 k.k. Dla tego rozstrzygnięcia koniecznym jest bowiem tylko ustalenie czy doszło do powstania okoliczności (krzywda uprawnionego) , rodzącej obowiązek zapłaty, a nie to, czy pokrzywdzony uzyskał jakiegokolwiek rekompensatę od ubezpieczyciela. Zadośćuczynienie jest ściśle związane ze środkiem probacji, a więc ma charakter dolegliwości karnej. Dodać trzeba, że zgodnie z art. 415 § 1 zd. 2 k.p.k. Nawiązki na rzecz pokrzywdzonego, obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie orzeka się, jeżeli roszczenie wynikające z popełnienia przestępstwa jest przedmiotem innego postępowania albo o roszczeniu tym prawomocnie orzeczono. Sad ustawodawca przewiduje wyjątki od reguły kompensaty w procesie karnym dla pokrzywdzonego, zaś cele tego przepisu jest wyłącznie zapobieżenia takiej sytuacji, gdy w obrocie prawnym istniałyby dwa tytuły wykonawcze dotyczące tego samego roszczenia. Jak jednak wprost wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 lipca 2014r. (sygn.. IV KK 129/14) „(...) nie jest "innym postępowaniem" w rozumieniu art. 415 § 5 zd. 2 k.p.k. postępowanie likwidacyjne prowadzone przez zakład ubezpieczeń, natomiast ugoda zawarta przed ubezpieczycielem nie wypełnia kryteriów kolejnej przesłanki zastosowania klauzuli antykumulacyjnej, w postaci "prawomocnego orzeczenia o roszczeniu", a w konsekwencji, jako decyzja organu pozasądowego, nie powoduje "stanu rzeczy osądzonej". Z powyższego wynika więc, że przyznanie pokrzywdzonej rekompensaty przez ubezpieczyciela nie wyklucza możliwości orzeczenia nawiązki czy zadośćuczynienia od oskarżonego, zaś jej kwota – w realiach sprawy – uwzględnia też jego możliwości płatnicze.

Na marginesie już tylko, z uwagi na argumenty przywołane przez skarżącego przypomnieć można, iż sprawcy wypadku komunikacyjnego, którego odpowiedzialność odszkodowawcza objęta została umową obowiązkowego ubezpieczenia OC, nie przysługuje wobec ubezpieczyciela roszczenie o zwolnienie go przez tego ubezpieczyciela z obowiązku naprawienia szkody wobec poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2005 r., w sprawie IV CK 706/o).

Konkludując wszystkie z zarzuty wskazane w apelacji należy uznać za chybione, wobec czego wniosek skarżącego o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania nie mógł zostać uwzględniony.

Z tych wszystkich względów, nie dostrzegając przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k. lub art. 440 k.p.k., Sąd Okręgowy orzekł jak w dyspozycji wyroku.

SSO Ludmiła Tułaczko SSO Anita Jarząbek – Bocian SSO Beata Tymoszków